

THE END OF ILLUSION IS DEATH

All the questions we are asking are born out of the answers that we already have.

Somewhere along the line, self-consciousness occurred in man which separated him from the totality of life around him.

The function of the brain in the body is only to take care of the needs of the physical organism and to maintain its sensitivity. But thought, through its constant interference with sensory activity, is destroying the sensitivity of the body.

There is no such thing as death at all for this body. The only death is the end of the illusion, the end of the fear, the end of the knowledge that we have about ourselves and the world around us.

There are so many freakish things in nature. If you try to copy them you are lost.

Thought is something dead and can never touch anything living. The moment it tries to touch life, it is destroyed by the living quality of life.

All that is necessary for the survival of this living organism is already there. All that we have gathered and acquired through our intellect is no match for the tremendous intelligence of the body.

KOŃCEM ZŁUDZEŃ JEST ŚMIERĆ

Wszystkie zadawane przez nas pytania są zrodzone z odpowiedzi, które już mamy.

Gdzieś, kiedyś, w człowieku pojawiła się samoświadomość, która oddzieliła go od całej reszty życia wokół niego.

Rolą mózgu w ciele jest jedynie dbanie o fizyczne potrzeby organizmu i utrzymywanie jego wrażliwości. Ale myśl, poprzez swoje nieustanne wtrącanie się do aktywności zmysłowej, zaburza wrażliwość ciała.

Dla tego ciała nie ma w ogóle czegoś takiego jak śmierć. Jediną śmiercią jest koniec złudzeń, koniec strachu, koniec wiedzy, którą mamy o nas samych i otaczającym nas świecie.

W naturze jest tyle dziwacznych rzeczy. Jeżeli spróbujesz je skopiować, jesteś zgubiony.

Myśl jest czymś martwym i nigdy nie może dotknąć niczego żywego. W chwili, gdy próbuje zetknąć się z życiem, zostaje zniszczona przez żywą właściwość życia.

Wszystko to, co jest niezbędne do przeżycia żywego organizmu, już istnieje. Wszystko, co zebraliśmy i zakumulowaliśmy za pomocą intelektu, nie ma żadnego porównania z ogromną inteligencją ciała.

Q: In listening to you and reading your two books I get the feeling that what you are saying is that there is no self, no soul, no anything whatsoever. What you are saying is that the whole of life lives in the physical form as experienced by the senses.

UG: Not separate from or independent of the life around us. It is one single unit. I cannot make any definitive statement, but somewhere along the line self-consciousness occurred in man which separated us from the totality of life around us. (We do not know for sure if there is any such thing as evolution; it is an assumption on our part. We accept what those who are in the know of things say. Those people have observed certain things and have established what they call a theory of evolution.)

Q: Do you mean to say that all the life that we experience is only through the body, through the senses, and that the body contains the whole human being?

UG: What exactly do you mean by 'life'? Nobody knows anything about life, and there is no point in defining it. Anything that we say of life is a speculation on our part. What we are trying to understand or experience, life or whatever, is through the help of the knowledge we have of it. But thought is something dead. It is something that can never touch anything living. The moment it tries to touch life and capture it, contain it and give expression to it, it is destroyed by the living quality of life. What we mean by life, however, is not actually life but living. Living is our relationship with the people around us, the life around us, with the whole world around us. And that is all we know. That relationship is actually not a basic relationship, but a relationship that is born out of our demand to become one with life. So, anything we do, any attempt we make to become one with it, is fruitless because there is no way we can establish any relationship with the life around us.

Q: Why do you say that we are not part of it?

UG: I am not for a moment assuming or emphasizing that we are not part of it. We are part of it. But the most important question which we should ask ourselves is, "What is it that separates us from the life around us, and what is it that maintains the separateness, or division, if I may use the word, all the time?" Actually, what divides us is thought. Thought is matter. But that matter cannot stay there for long. The moment the matter is born it has to become part of the energy again. But this demand on our part, or on the part of thought, to maintain continuity,

P: Słuchając cię i czytając twoje dwie książki, mam poczucie, że z tego, co mówisz, wynika, że nie ma ja, duszy, zgoła niczego. Twierdzisz, że całe życie bytuje w formie fizycznej, tak jak to doświadcza się za pomocą zmysłów.

UG: Nie jest oddzielone lub niezależne od otaczającego nas życia. To jedna, pojedyncza całość. Nie mogę ferować wyroków, ale gdzieś, kiedyś, w człowieku pojawiła się samoświadomość, która oddzieliła go od całej reszty życia wokół niego. (nie wiemy na pewno, czy jest coś takiego jak ewolucja; jest to założenie z naszej strony. Akceptujemy to, co mówią, ci posiadający wiedzę. Ci ludzie zaobserwowali pewne sprawy i sformułowali to, co nazywa się teorią ewolucji.)

P: Czy chcesz powiedzieć, że całe życie jakiego doświadczamy następuje wyłącznie poprzez ciało, poprzez zmysły i że ciało zawiera całość ludzkiej istoty?

UG: Co dokładnie rozumiesz przez "życie"? Nikt nic nie wie o życiu i nie ma sensu go definiować. Cokolwiek mówimy o życiu jest spekulacją z naszej strony. To, co próbujemy zrozumieć lub doświadczyć, życie czy cokolwiek innego, odbywa się za pomocą wiedzy jaką na ten temat mamy. Ale myśl jest czymś martwym. Jest czymś, co nigdy nie dotyka niczego żywego. W chwili, gdy próbuje ona dotknąć życia i pochwyć je, zawrzeć je w czymś i dać jemu wyraz, niszczy żywą cechę życia. To, co rozumiemy przez życie, jednakże, nie jest w rzeczywistości życiem, ale naszym żywotem. Żywot jest naszą relacją z otaczającymi nas ludźmi, otaczającym nas życiem, otaczającym nas światem. I to wszystko, co wiemy. Ten związek nie jest jednak w rzeczywistości podstawową relacją, ale związkiem, który zrodził się z pragnienia stania się jednym z życiem. A zatem, cokolwiek robimy, każda próba podjęta w celu stania się z nim jednym, jest bezowocna, bo nie mamy możliwości stworzenia relacji z otaczającym nas życiem.

P: Dlaczego mówisz, że nie jesteśmy jego częścią?

UG: Ani przez chwilę nie zakładam lub nie podkreślam, że nie jesteśmy jego częścią. Jesteśmy jego częścią. Ale najważniejszym pytaniem, które powinniśmy sobie zadać jest, "Czym jest to, co oddziela nas od otaczającego nas życia i czym jest to, co podtrzymuje tę separację lub podział, jeżeli mogę użyć tego słowa, przez cały czas?" W rzeczywistości, to, co nas dzieli, to myśl. Myśl jest materią. Ale materia nie może tam przebywać zbyt długo. W chwili, gdy rodzi się materia, musi się ona stać znowu częścią energii. Ale to pragnienie, z naszej strony lub ze strony myśli, utrzymania ciągłości,

is the demand that drives us to experience the same thing over and over and over again. And thus we are maintaining this superficial, artificial, non-existent duality, division there between our life and the life around us.

Q: Thought is considered to be part of the brain. What could be the purpose of the brain? There seems to be a conflict between the body and the mind.

UG: It is only an assumption on our part, and I would say it is a false assumption, that thoughts are spontaneous and self-generated. They are not. Thought is only a response to stimuli. The brain is not really a creator; it is just a container. The function of the brain in this body is only to take care of the needs of the physical organism and to maintain its sensitivity, whereas thought, through its constant interference with sensory activity, is destroying the sensitivity of the body. That is where the conflict is. The conflict is between the need of the body to maintain its sensitivity and the demand of thought to translate every sensation within the framework of the sensual activity. I am not condemning sensual activity. Mind, or whatever you want to call it, is born out of this sensuality. So, all activities of the mind are sensual in their nature, whereas the activity of the body is to respond to the stimuli around it. That is really the basic conflict between what you call the mind and the body.

Q: So you say that the mind, the brain has really no nonphysical traces.

UG: I don't think there is any such thing as mind separate from the activity of the brain.

Q: Would you say that the brain has no nonphysical function?

UG: It is not interested in sensual activity. It is not interested in any experiences that the mind is interested in and is demanding. It is not even interested in the so-called spiritual experiences, the religious experiences like bliss, beatitude, immensity, and happiness. Happiness is something which the body is not interested in. It cannot take it for long. Pleasure is one of the things that it is always rejecting. The body does not know, and does not even want to know, anything about happiness.

Q: Happiness is only a thinking quality, a sensual experience.

UG: Happiness is a cultural input there. Is there any such thing as happiness? I would say, no. So, the quest for happiness is a cultural input, and that is the common desire that we know exists everywhere, in every part of the world.

jest pragnieniem, które wymusza na nas doświadczenie ciągle i w kółko tej samej rzeczy. I w ten sposób utrzymujemy ten powierzchowny, sztuczny, nie istniejący dualizm, podział na nasze życie i otaczające nas życie.

P: Uważa się, że myśl jest częścią mózgu. Jaki mógłby być cel mózgu? Wydaje się istnieć konflikt pomiędzy ciałem i umysłem.

UG: To tylko założenie z naszej strony, a powiedziałbym, że fałszywe założenie, że myśli są spontaniczne i tworzą się samoistnie. Nie są. Myśl jest wyłącznie reakcją na bodziec. W rzeczywistości, mózg nie jest twórczy; jest zaledwie zbiornikiem. Funkcją mózgu w tym ciele jest jedynie troszczenie się o fizyczne potrzeby organizmu i utrzymywanie jego czułości, podczas gdy myśl, poprzez jej nieustanne wtrącanie się w aktywność zmysłów, rujnuje wrażliwość tego ciała. Tu mamy konflikt. Konflikt między potrzebą ciała, polegającą na utrzymaniu swojej wrażliwości i potrzebą myśli, polegającą na interpretacji każdego doznania w ramach aktywności zmysłowej. Ja nie potępiam aktywności zmysłowej. Umysł, czy jakkolwiek go nie nazwiesz, został zrodzony z tej zmysłowości. Zatem, cała aktywność umysłu jest zmysłowa w swej naturze, podczas gdy aktywność ciała polega na reagowaniu na otaczającą ją bodźce. To jest rzeczywisty konflikt pomiędzy tym, co nazywasz umysłem i ciałem.

P: Mówisz więc, że umysł, mózg, nie wykazuje żadnych faktycznych śladów aktywności nie-fizycznej?

UG: Nie sądzę, że istnieje coś takiego jak umysł niezależny od aktywności mózgu.

P: Czy powiedziałbyś, że mózg nie ma nie-fizycznych funkcji?

UG: On nie jest zainteresowany aktywnością zmysłową. Nie jest zainteresowany żadnymi doświadczeniami, które interesują umysł i których umysł pragnie. Nie interesuje się nawet tzw. duchowymi doświadczeniami, religijnymi doświadczeniami takimi jak: łaska, piękno, bezkres i szczęście. Szczęście jest czymś, czym ciało nie jest zainteresowane. Ono nie może go znieść zbyt długo. Przyjemność jest jedną z rzeczy, które ono zawsze odrzuca. Ciało nic nie wie i nawet nie chce nic wiedzieć o szczęściu.

P: Szczęście jest jedynie cechą myślenia, doświadczeniem zmysłowym.

UG: Szczęście jest nabytkiem kulturowym. Czy istnieje coś takiego jak szczęście? Powiedziałbym, że nie. Więc pogoń za szczęściem jest nabytkiem kulturowym i jest powszechnym pragnieniem, które jak wiemy, spotyka się wszędzie, w każdej części świata.

That is what we all want, and that want is the most important want in human beings everywhere. Happiness, if you want to use that word, is like any other sensation. The moment thought separates itself from what is called the sensation of happiness, the demand to keep that sensation going longer than its natural duration also occurs with it. So, any sensation, however extraordinary, however pleasant it may be, is rejected by the body. Keeping that sensation going longer than its duration of life is destroying the sensitivity of the sensory perceptions and sensitivity of this living organism. That is the battle that is going on there. If you do not know what happiness is, you will never be unhappy.

Q: If you strip the body of all the psychological factors and attributes, would you say that there is no difference between a human being and an animal?

UG: Not at all. We are all like the animals. We are no different, nor are we created for any grander purpose than the mosquito that is sucking your blood.

Q: Is there any apparent difference between a human being and the normal sensate animal?

UG: It is thinking that has separated us from the other species on this planet. It is thinking that we want to maintain. So it is that that is responsible for all the problems that the human mind (quote and unquote) has created.

Q: Of course, there is what is called purely biological survival. But hasn't thinking helped man to survive in a better way?

UG: As I said a while ago, it is thought which has separated us from the rest of the species. Through the help of thinking, it has become possible for us to create better conditions and survive longer than the other species.

Q: Why do you think that we live in this illusion, and why does it persist?

UG: The illusion persists because if the illusion comes to an end, what can be called clinical death will take place. So, if we give up one illusion, we will always replace it with another.

Q: Why?

UG: That is the thing that gives us the feeling of conquering the inevitable end called death. That is the only death that is there. Otherwise, there is no such thing as death at all. And death is the end of the illusion, end of the fear, end of the knowledge that we have of ourselves and of the world around us.

Jest tym, czego wszyscy chcemy i jest to najważniejsze pragnienie, żywione przez wszystkie istoty ludzkie. Szczęście, jeżeli chcesz użyć tego słowa, jest podobne każdemu innemu doznaniu. W chwili, gdy myśl oddzieli się od tego, co nazywamy doznaniem szczęścia, pojawia się pragnienie zatrzymania tego doznania na dłużej niż jego naturalny okres trwania. A zatem, każde doznanie, jakkolwiek byłoby niesamowite, jakkolwiek byłoby przyjemne, zostaje odrzucone przez ciało. Utrzymywanie tego doznania, dłużej niż jego naturalny czas trwania, zaburza wrażliwość receptorów zmysłów i wrażliwość żywego organizmu. Na tym polega walka, która tam się toczy. Jeżeli nie masz pojęcia, czym jest szczęście, nigdy nie będziesz nieszczęśliwy.

P: Jeżeli "obedziesz" ciało ze wszystkich psychologicznych czynników i atrybutów, czy powiedziałbyś, że nie ma różnicy między istotą ludzką a zwierzęciem?

UG: Żadnej. Wszyscy jesteście podobni zwierzętom. Nie różnimy się od nich, ani nie zostaliśmy stworzeni do żadnych wyższych celów niż komar, który ssie twoją krew.

P: Czy istnieją widoczne różnice między istotą ludzką, a normalnym, obdarzonym zmysłami zwierzęciem?

UG: To myślenie oddzieliło nas od innych gatunków na tej planecie. To myślenie chcemy zachować. Więc ono jest odpowiedzialne za wszystkie problemy, które wywołał ludzki umysł (dosłownie i w cudzy-słowie).

P: Oczywiście istnieje coś, co nazywa się czysto biologicznym przetrwaniem. Ale czy myślenie nie pomogło człowiekowi przetrwać?

UG: Jak przed chwilą powiedziałem, to myśl oddzieliła nas od pozostałych gatunków. Za pomocą myślenia możliwe stało się stworzenie lepszych warunków i przetrwanie znacznie dłuższe, niż to się udało innym gatunkom.

P: Jak sądzisz, dla czego żyjemy w tym złudzeniu i dlaczego ono ciągle trwa?

UG: Ta iluzja trwa, ponieważ jeżeli iluzja się skończy, nastąpi coś, co można nazwać śmiercią kliniczną. Tak więc, jeżeli porzucimy jedno złudzenie, zawsze zastąpimy je innym.

P: Dlaczego?

UG: To daje nam poczucie, że pokonaliśmy nieuchronny koniec zwany śmiercią. To jedyna śmierć jaka istnieje. W innym przypadku, nie istnieje w ogóle nic takiego jak śmierć. A śmierć jest końcem złudzeń, końcem strachu, końcem wiedzy, którą mamy o nas samych i otaczającym nas świecie.

Q: Now this raises the question as to what intelligence is. There is this natural intelligence of the body, which we talked about, with the help of which the harmonious and interrelated functions of the body are carried out. But is there an area wherein intelligence has a function other than the physical?

UG: No. You see the body do not want to know anything. The body does not want to learn anything. The intelligence that is necessary for its survival is already there. We have, unfortunately or unfortunately as the case may be, acquired what is called the intellect. Through the constant use and reshaping of thought we have acquired this intellect. Through the help of that intellect it has become possible for us to live longer than the other species. This, in its own way, is the cause of the destruction of the whole structure that we have created for our survival. There is no way of escaping from this fact that the acquired intellect, which is the product of our thinking, has helped us to survive longer than the other species.

Q: You mean to say that the intelligence that we have is in no way distinct or distinguishable from the animal intelligence?

UG: Probably in us the functioning of the body and of the brain is more evolved than in the case of animals. It does not mean that we are any better than the other species. If what they say is true, the human body, when broken into its constituent elements, is no different from the tree out there or the mosquito that is sucking your blood. Basically, it is exactly the same. The proportions of the elements may be higher in one case and lesser in the case of the others. You have eighty percent of water in the body, and there is eighty percent of water in the trees and eighty percent on this planet. So that is the reason why I maintain that we are nothing but a fortuitous concourse of atoms. If and when death takes place, the body is reshuffled, and then these atoms are used to maintain the energy levels in the universe. Other than that, there is no such thing as death to this body.

Q: Is the human brain more sensitive than, say, the tree?

UG: If what they say is true, then probably the dog is far more intelligent than most of the human beings in our midst today, including me.

Q: Maybe.

UG: The animals don't try to change anything. That is the most important thing that we have to understand.

P: To wywołuje pytanie, czym jest inteligencja. Istnieje ta naturalna inteligencja ciała, o której mówiliśmy, z pomocą której zachodzą harmonijne i współzależne funkcje ciała. Ale czy istnieje sfera, w której inteligencja ma zastosowanie odmienne od czysto fizycznego?

UG: Nie. Widzisz, ciało nie chce nic wiedzieć. Ciało nie chce niczego się uczyć. Inteligencja konieczna do jego przetrwania już tu jest obecna. Na szczęście lub nieszczęście, dorobiliśmy się tego, co nazywamy intelektem. Poprzez nieustanne wykorzystywanie i kształtowanie myśli, dorobiliśmy się tego intelektu. Dzięki pomocy tego intelektu umożliwiliśmy sobie dłuższe przetrwanie niż w przypadku innych gatunków. To, na swój własny sposób, jest przyczyną zniszczenia całej struktury, którą stworzyliśmy w celu naszego przetrwania. Nie ma możliwości ucieczki od faktu, że nabyły intelekt, który jest wytworem naszego myślenia, pomógł nam przetrwać dłużej niż inne gatunki.

P: Chcesz powiedzieć, że posiadana przez nas inteligencja nie jest w żaden sposób różna lub rozróżnialna od zwierzęcej inteligencji?

UG: Prawdopodobnie, funkcjonowanie ciała i mózgu w nas, jest bardziej wysublimowane niż w przypadku zwierząt. Nie znaczy to, że jesteśmy cokolwiek lepsi od innych gatunków. Jeżeli prawdą jest to, co się mówi, ludzkie ciało po rozłożeniu na czynniki pierwsze, nie różni się niczym od tamtego drzewa lub komara, który ssie twoją krew. Zasadniczo, jest ono identyczne. Proporcje elementów mogą być wyższe w jednym przypadku lub mniejsze w przypadku innych. Masz w ciele 80% wody i w drzewach znajduje się 80% wody oraz 80% planety to woda. Z tego powodu twierdzą, że nie jesteśmy niczym innym, jak przypadkowym zbiorem atomów. Jeżeli i kiedy nastąpi śmierć, ciało się przegrupowuje, a wtedy te atomy zostają wykorzystane do utrzymania poziomów energii we wszechświecie. Poza tą, nie istnieje żadna inna śmierć dla tego ciała.

P: Czy ludzki mózg jest bardziej wrażliwy niż, powiedźmy, drzewo?

UG: Jeżeli to, co się mówi, jest prawdą, wtedy, prawdopodobnie, pies jest dużo bardziej inteligentny niż większość istot ludzkich żyjących współcześnie, włącznie ze mną.

P: Być może.

UG: Zwierzęta nie próbują niczego zmienić. To najważniejsza rzecz, którą musimy zrozumieć.

The demand to bring about a change in us is the cultural input. What is there to be changed? That is my basic question. Is there anything to be changed, radically or otherwise? I don't know. So we have to find out, for ourselves and by ourselves "What is there? Is there an entity there? Is there a self there? Is there an 'I' there?" My answer is "No." What is seen or felt there is created by the knowledge we have of that, the knowledge of the self, the knowledge of the 'I', the knowledge of the entity there that is passed on to us from generation to generation. All that is the cultural input.

Q: Is there not a communication here between us -- the two individuals?

UG: Do you think that there is any communication between us? Are we trying to establish any communication here?

Q: No, essentially no. It is more a relationship.

UG: No. As long as you and I use the instrument which we are using to communicate with each other, no understanding is possible. You are always translating every statement of mine within the framework of the knowledge that you have -- that is what I call your reference point.

Q: The fact that we are talking, don't you think, shows that there is a physical or physiological relationship?

UG: That relationship is already there. So, what separates you from me and me from you is the knowledge we have. But now we are trying to establish a sort of relationship on a different level. But knowledge is not the instrument for doing it, and there is no other instrument. If that is not the instrument and there is no other instrument, no understanding is necessary. That is the understanding which somehow dawned on me -- that there is nothing to understand. How it occurred I really don't know, and I have no way of knowing it. I have no way of helping somebody to understand that that is not the instrument and there is no other instrument. No instrument is necessary for us to create the realization that there is nothing to understand.

Q: There are various gurus who say that there is a soul or self....

UG: I know that. That is why even a saint like Ramana Maharshi, when people pestered him with all kinds of questions like "What would you suggest for us to do?" threw back the question "Who am I?" Even this question is not an intelligent question, because we assume both that there is some 'I' there, the nature of which we do not know, and that we have to inquire into its nature.

Pragnienie spowodowania w nas zmiany jest nabytkiem kulturowym. Co tu jest do zmiany? To moje zasadnicze pytanie? Czy istnieje cokolwiek do zmiany, radykalnej czy innej? Nie wiem. Więc musimy odkryć, dla siebie i przez siebie, "Co tu jest? Czy istnieje to jakiś byt? Czy istnieje tu jaźń? Czy istnieje tu jakieś 'ja'?" Moja odpowiedź brzmi "Nie". To, co widzi się lub czuje, zostało stworzone przez wiedzę, którą o tym mamy, wiedzę o sobie, wiedzę o "ja", wiedzę o bycie, którą przekazano nam z pokolenia na pokolenie. To wszystko jest nabytkiem kulturowym.

P: Czy nie ma tu między nami - dwoma osobami - żadnej komunikacji?

UG: Czy sądzisz, że zachodzi między nami jakaś komunikacja? Czy my próbujemy powołać do życia jakieś porozumienie?

P: Nie, zasadniczo nie. To bardziej relacja.

UG: Nie. Dopóki, ty i ja, używamy narzędzia, które wykorzystujemy do komunikowania się ze sobą, nie możliwe jest żadne zrozumienie. Zawsze interpretujesz każde moje zdanie w ramach wiedzy, którą posiadasz - tego, co nazywam twoim punktem odniesienia.

P: Fakt, że rozmawiamy, nie sądzisz, że pokazuje, że istnieje fizyczna lub psychologiczna relacja?

UG: Relacja już tu istnieje. A zatem, to, co oddziela ciebie ode mnie i mnie od ciebie, to posiadana przez nas wiedza. Ale teraz próbujemy stworzyć pewien rodzaj relacji na odmiennym poziomie. Ale wiedza nie jest odpowiednim narzędziem do tego, a nie ma żadnego innego narzędzia. Jeżeli nie jest ona odpowiednim narzędziem, a nie istnieje żadne inne narzędzie, żadne zrozumienie nie jest potrzebne. To jest to zrozumienie, które jakoś dziwnie, olśniło mnie - że nie ma niczego do zrozumienia. Jak to się pojawiło, naprawdę nie wiem i nie mam możliwości dowiedzenia się tego. Nie mam możliwości pomocy komuś w zrozumieniu, że to nie jest odpowiednie narzędzie i że nie istnieje żadne inne narzędzie. Nie potrzebne jest nam żadne narzędzie do uzmysłowienia sobie, że nie ma niczego do zrozumienia.

P: Różni guru twierdzą, że dusza lub jaźń istnieją.....

UG: Wiem o tym. Dlatego nawet taki święty jak Ramana Maharshi, kiedy ludzie molestowali go różnorodnymi pytaniami typu "Co byś nam polecił, żebyś robił?", odrzucał im pytanie "Kim jestem?" Nawet to pytanie nie jest pytaniem inteligentnym, ponieważ zakładamy zarówno, że istnieje jakieś "ja", natury którego nie znamy oraz że musimy poznać jego naturę.

As far as I am concerned, the 'I' that I know of is the first person singular pronoun. I did not succeed and I don't think I will ever succeed in finding out for myself that there is any other 'I' which is used for the simple purposes of communication to separate you from me. I say 'I' and 'You'.

Q: The consciousness of the body....

UG: The consciousness of the body does not exist. There is no such thing as consciousness at all. The one thing that helps us to become conscious of the non-existing body, for all practical purposes, is the knowledge that is given to us. Without that knowledge you have no way of creating your own body and experiencing it. I am questioning the very idea of consciousness, let alone the subconscious, the unconscious, the different levels of consciousness, and higher states of consciousness. I don't see that there is any such thing as consciousness. I become conscious of this (touching the arm of the chair) only through the knowledge that I have of it. The touch does not tell me anything except when I translate it within the framework of knowledge. Otherwise I have no way of experiencing that touch at all. The way these senses are operating here is quite different from the way we are made to believe. The eye is looking at the movement of your hand, and is not saying anything about that activity, except observing what is going on there.

Q: But you can feel....

UG: No. Feeling is also a translation. This touch does not say anything about the touch per se except through the help of the knowledge that we have. You have no way of experiencing the fact that this is 'soft' or 'hard' except through the knowledge that you have of it. I don't know if this makes any sense to you.

Q: It makes sense to me. But it seems to me that when you do touch there is a sensation in the body also.

UG: No. That sensation is through the sense of touch. It is translated by the activity of memory, the neurons, or whatever you like to call them, and only then you say that it is soft and not hard. So, you can kid yourself by telling yourself that this touch is one with feeling and not just a simple touch. But all that is superimposed on that.

Q: Can you tell me a little bit more about touch?

UG: If it is left purely on the physiological level, there is no reaction on your part.

Q: Which part is it?

Jeżeli chodzi o mnie, "ja", które znam, to zaimek pierwszej osoby liczby pojedynczej. Nie udało mi się i nie sądzę, żeby mi się kiedykolwiek udało odkryć dla samego siebie, że istnieje jakieś inne "ja", poza tym, którego używa się do zwykłego porozumiewania się, żeby oddzielić ciebie ode mnie. Mówię "Ja" i "Ty".

P: Świadomość ciała.....

UG: Świadomość ciała nie istnieje. Nie ma w ogóle czegoś takiego jak świadomość. Jedną rzeczą, która pomaga nam stać się świadomym nieistniejącego ciała, ze względu na wszystkiego praktyczne cele, jest wiedza, która nam przekazano. Bez tej wiedzy nie masz możliwości stworzenia swojego własnego ciała i doświadczenia go. Kwestionuję samą ideę świadomości, a tym bardziej podświadomości, nieświadomości, różnych poziomów świadomości i wyższych poziomów świadomości. Nie widzę, żeby istniało coś takiego jak świadomość. Staję się świadomy tego (dotyka poręczy krzesła) jedynie dzięki wiedzy, jaką mam na ten temat. Dotyk nie mówi mi niczego poza tym, co interpretuję w ramach wiedzy. W innym przypadku nie mam w ogóle możliwości doświadczenia tego dotyku. Sposób w jaki zmysły pracują tutaj, jest zupełnie inny od sposobu w jaki uwierzyliśmy, że działają. Oko patrzy na twój ruch ręki, i nie mówi nic o tej czynności, poza obserwowaniem tego, co się dzieje.

P: Ale czujesz....

UG: Nie. Uczucie również jest interpretacją. Ten dotyk nie mówi nic o dotyku per se poza wiedzą, którą posiadamy. Nie masz możliwości doświadczenia faktu, że to jest "miękkie" lub "twarde" inaczej, jak za pomocą wiedzy, która masz na ten temat. Nie wiem, czy to brzmi dla ciebie sensownie.

P: To jest sensowne. Ale wydaje mi się, że kiedy dotykasz czegoś, w ciele również pojawia się doznanie.

UG: Nie. To doznanie odbywa się poprzez zmysł dotyku. Jest ono interpretowane poprzez aktywność pamięci, neurony, czy jak ich nie nazwiesz, i tylko wtedy mówisz, że to jest miękkie, a nie twarde. Możesz więc oszukiwać się, mówiąc sobie, że ten dotyk jest jednym z uczuciem, a nie jest jedynie zwykłym dotykiem. Ale to wszystko nam narzucono.

P: Czy możesz powiedzieć mi trochę więcej o dotyku?

UG: Jeżeli pozostawisz go jedynie na poziomie fizjologicznym, nie pojawi się reakcja z twojej strony.

P: Czego częścią to jest?

UG: That is the physical response. It is not translated. Probably that is a kind of pleasure for the body. I don't know. I have no way of finding out whether that is the response of pleasure or a purely physical response to the touch. When people ask me "Why do you smile?" I say that it is just a response like any other response to a stimulus. "Why do you move your hand?" "Why do you make so many gestures?" You may call all these mere gestures, but they may be there because you feel that you are not expressing yourself adequately. You are backing your statements with these gestures. That is only a mode of communication. We all started that way and slowly developed language. But still you feel that you are not able to communicate things, convey to your fellow beings whatever you are trying to say. That is why you have these different gestures to back up and strengthen what you are trying to communicate to others. In India they have one kind of gestures, and Americans have a different kind of gestures. Probably even these gestures or movements of hands are transmitted through the genes. You know I met a lady in Italy. She was separated from her husband immediately after she gave birth to her son. They never met for twenty years. The mother told us that she always observed that the boy's gestures were no different from the gestures of her husband. Of course, this may not prove anything, but merely suggests that even these gestures might have been transmitted through the genes. We don't know what part the genes play and how the whole thing is transmitted from generation to generation.

Q: All this boils down to one thing: that is, that everything in us is just physical.

UG: I have no way of knowing it. Even the idea of separating the body and talking about it in terms of pure and simple physical responses may be misleading. I really don't know.

Q: Are you a materialist?

UG: I don't know. People call me a materialist. People even go to the extent of calling me an atheist just because I say that God is irrelevant. But that does not mean that I am an atheist. So I am not interested in what kind of labels they stick on me. Believe it or not: it does not make one bit of difference to me. I am not trying to convince you or win you over to anything. When once the demand to bring about a change and to be different from what actually is there is absent, what you are left with is something which you can never experience. That is the reason why I said that I am just an ordinary man. But people for their own reasons want to fit me into a framework of this, that, and a hundred different things. I say that I am just an ordinary man. Everybody thinks that I am not an ordinary man.

Thank you.

UG: To jest reakcja fizyczna. Nie jest interpretowana. Być może, jest pewnego rodzaju przyjemnością dla ciała. Nie wiem. Nie mam możliwości odkrycia, czy jest to reakcja przyjemności czy czysta fizyczna reakcja na dotyk. Kiedy ludzie pytają mnie "Dlaczego się śmiejesz?" Odpowiadam, że to jedynie reakcja, taka jak każda inna reakcja na bodziec. "Dlaczego ruszasz ręką?" "Dlaczego wykonujesz tak wiele gestów?" Możesz je wszystkie nazywać jedynie gestami, ale mogą się pojawiać, bo czujesz, że nie wyrażasz się adekwatnie. Wspomogasz wypowiedane zdania tymi gestami. To tylko sposób komunikacji. Od tego zaczęliśmy i powoli nauczyliśmy się języka. Ale nadal czujesz, że nie jesteś w stanie zakomunikować, przekazać swoim towarzyszom to, co chcesz powiedzieć. Po to masz te różne gesty, żeby wspomóc i wzmocnić to, co próbujesz przekazać innym. W Indiach mają taki rodzaj gestykulacji, a Amerykanie mają inny rodzaj gestykulacji. Prawdopodobnie, nawet te gesty lub ruchy rąk są przekazywane genetycznie. Wiesz, spotkałem we Włoszech Panią. Została odseparowana od męża natychmiast po urodzeniu ich syna. Nigdy nie spotkali się przez 20 lat. Matka powiedziała nam, że zawsze widziała, że gesty chłopca nie różniły się niczym od gestów jej męża. Oczywiście, to może niczego nie dowodzić, a jedynie sugerować, że nawet gesty mogą być przekazywane przez geny. Nie wiemy jaką rolę pełnią geny i jak to wszystko jest przekazywane z pokolenia na pokolenie.

P: Wszystko to sprowadza się do jednej rzeczy: że wszystko w nas jest fizyczne.

UG: Nie mam sposobu, żeby się tego dowiedzieć. Nawet pomysł polegający na oddzieleniu ciała i rozmawianiu o nim w kategoriach czystych i prostych reakcji fizycznych, może być zwodniczy. Naprawdę nie wiem.

P: Czy jesteś materialistą?

UG: Nie wiem. Ludzie nazywają mnie materialistą. Ludzie posuwają się nawet do tego, że nazywają mnie ateistą z tego powodu, że mówię, że Bóg jest nie na miejscu. Ale to nie znaczy, że jestem ateistą. Nie interesuje mnie więc, jakie etykiety nalepiają mi ludzie. Możesz mi wierzyć lub nie: nie robi mi to żadnej różnicy. Nie staram się przekonać ciebie do niczego. Kiedy już pragnienie spowodowania zmiany i bycia innym od tego, czym jesteś, jest nieobecne, nie możesz nigdy doświadczyć tego, z czym zostajesz. Z tego powodu powiedziałem, że jestem tylko zwykłym człowiekiem. Ale ludzie, kierując się swoimi pobudkami, chcą mnie wpasować w te, tamte i setki innych ram. Mówię, że jestem zwykłym człowiekiem. Każdy myśli, że nie jestem zwykłym człowiekiem.

Dziękuję.
